

Wykorzystanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. I KZP 26/12¹

W literaturze karnoprocesowej wskazywano już wielokrotnie na zalety, wypracowanej przez Macieja Zielińskiego², derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, wykorzystując ją w rozważaniach nad konkretnymi zagadnieniami oraz problemami prawnymi³. Ponadto do wskazanej koncepcji odwołują się także sądy, co pozwala przyjąć, że jest to koncepcja wysoce już stosowana w nauce oraz orzecznictwie⁴. Spośród wielu elementów składających się na koncepcję derywacyjną wykładni prawa warto uwypuklić te, które odgrywają najistotniejszą rolę z perspektywy wydanej przez Sąd Najwyższy uchwały siedmiu sędziów z dnia 27 lutego 2013 r. (sygn. I KZP 26/12). Sąd Najwyższy zetknął

¹ Uchwała siedmiu sędziów z 27 II 2013 r., sygn. I KZP 26/12, OSNKW 2013, nr 4, poz. 27. Zob. także postanowienie Sądu Najwyższego (SN) z 12 XII 2013 r., sygn. II KZ 42/12, LEX nr 1403874, oraz postanowienie SN z 26 III 2013 r., sygn. V KO 9/13, LEX nr 1293227.

² M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2010; idem, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972. Zob. też M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992.

³ Zob. H. Paluszkievicz, *Pierwszoinstancyjne wyrokowanie merytoryczne poza rozprawą*, Warszawa 2008; S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2005; T. Grzegorzczak, *Kilka uwag o potrzebie sięgania do wykładni systemowej i funkcjonalnej w procesie wykładni przepisów prawa w sprawach karnych*, w: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, pod red. A. Choduń, S. Czepity, Szczecin 2010, s. 399 i n.

⁴ Zob. M. Zieliński, *Koncepcja derywacyjna wykładni a wykładnia w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego*, w: *Zagadnienia prawa dowodowego*, pod red. J. Godynia, M. Hudzika, L.K. Paprzyckiego, Warszawa 2011, s. 117–136.

się bowiem z poważnym zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni, zaś odpowiedź na skierowane do niego pytanie prawne, w sposób poprawny, należycie uargumentowany, nie była prosta, albowiem analizowane zagadnienie ani nie było przedmiotem szerszego zainteresowania doktryny, ani nieszczególnie interesowało sądy powszechne. W obliczu problematycznego – a przedstawionego poniżej – zagadnienia Sąd Najwyższy postanowił odwołać się do teoretycznej koncepcji (derywacyjnej koncepcji wykładni prawa), unaoczniając, że znajduje ona także doniosłe zastosowanie praktyczne.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż celem derywacyjnej koncepcji wykładni prawa jest właściwe odtworzenie norm postępowania z przepisów prawnych przy przyjęciu następujących faz wykładni: fazy porządkującej, fazy rekonstrukcyjnej i fazy percepcyjnej. Porządkująca faza wykładni zakłada przyjęcie za podstawę grupy przepisów prawnych poddanych interpretacji, ustalenie ich aktualnego obowiązywania oraz znaczenia językowego. Faza rekonstrukcyjna wykładni zmierza do ustalenia wyrażenia normokształtnego z przyjętych przepisów prawnych, zaś faza percepcyjna zmierza do uzyskania jednoznacznego wyrażenia normokształtnego przy przyjęciu różnych dyrektyw interpretacyjnych⁵. Ponadto, jak wskazywał M. Zieliński, „w założeniach derywacyjnej koncepcji wykładni idzie o to, by przy przekształceniach syntaktycznych znaczenie interpretowanego wyrażenia nie tylko zmieniać, lecz by przez te przekształcenia owo znaczenie bardziej adekwatnie (co nie znaczy łatwiej) wykryć (ustalić)”⁶. Oznacza to, że interpretator tekstu prawnego nie powinien poprzestawać wyłącznie na wynikach wykładni językowej, ale powinien zweryfikować zasadność dokonanej wykładni również w odwołaniu do wykładni systemowej i funkcjonalnej, jeżeli znaczenie językowe jest wieloznaczne i przy przyjęciu językowych dyrektyw interpretacyjnych nie udało się tej wieloznaczności usunąć. W świetle tego założenia wszystko wymaga interpretacji (*omnia sunt interpretanda*), a zatem nie można poprzestawać jedynie na wynikach wykładni językowej (koncepcja derywacyjna nie odwołuje się zatem do zasady *clara non sunt interpretanda*, w myśl której to, co jasne, nie wymaga interpretacji).

⁵ W przedmiocie poszczególnych faz wykładni zob. A. Choduń, M. Zieliński, *Wykładnia prawa karnego procesowego*, w: *System prawa karnego procesowego. Zagadnienia ogólne*, t. 1, cz. 2, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2013, s. 575 i n. Zob. też L. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 74–79 (publikacja zawiera rozważania syntetyczne).

⁶ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 252.

Gdyby bowiem przyjąć zasadę *clara non sunt interpretanda*, to konsekwentnie należałoby uznać – zdaniem M. Zielińskiego – że wykładnia jest wskazana jedynie w razie czyichś wątpliwości, natomiast w przypadku braku wątpliwości wykładnia byłaby zakazana⁷. Należałoby jednak przyjąć, że nawet w sytuacji z pozoru jasnego przepisu prawnego dokonany wynik wykładni można, a nawet należy, potwierdzić, odwołując się do innych jeszcze typów wykładni prawa. Odwołanie do wyników wykładni systemowej i funkcjonalnej następuje zatem nierzadko po to, by utwierdzić się w przyjętym rezultacie wykładni językowej lub po to, by – przy ewentualnych wątpliwościach związanych z prawidłowością dokonanej wykładni językowej – skorygować ją właśnie poprzez odwołanie do innych jeszcze typów wykładni. Dzięki takim zabiegom interpretator tekstu prawnego jest w stanie najbardziej adekwatnie odnaleźć sens interpretowanego wyrażenia. Proces ten nie jest łatwy i ma zastosowanie, a także doniosłe znaczenie, przede wszystkim w zderzeniu z dość skomplikowanymi problemami prawnymi. Na jeden z takich niełatwych problemów prawnych natrafił Sąd Najwyższy we wskazanej powyżej uchwale, w której to dla rozwiązania tego problemu wyraźnie powołano się na derywacyjną koncepcję wykładni prawa.

Przedmiotem tytułowej uchwały było następujące zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni: „Czy Sąd Najwyższy jest sądem rzeczowo właściwym, w rozumieniu art. 27 k.p.k. w zw. z art. 466 § 2 k.p.k., do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa wydane w pierwszej instancji w sądzie okręgowym, odmawiające przyjęcia wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem?”, na które to zagadnienie prawne Sąd Najwyższy odpowiedział twierdząco⁸. Przedstawione zagadnienie prawne w rzeczy samej

⁷ Jak wskazywano, w literaturze „przeciwko tej paremii przemawia również to, że dla zrozumienia tekstów prawnych istotne jest, by treść odtworzona z nich była zgodna z treścią, którą zawarł w nich ustawodawca. Wymaga to odtworzenia treści przepisów zgodnie z idealizującymi założeniami o racjonalności prawodawcy, a więc i z tym, że odczytane zostaną zgodnie ze społecznie zaakceptowanymi regułami interpretacyjnymi, które są wspólne i dla ustawodawcy, i dla interpretatorów. Zastosowanie ich wymaga pełnej refleksyjności ze strony interpretatora” (A. Choduń, M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 561).

⁸ OSNKW 2013, nr 4, poz. 27. W zakresie dotyczącym przywołanych przepisów zob. treść Ustawy z dnia 6 VI 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej „k.p.k.”. Należałoby przy tym skorygować wskazane pytanie prawne w ten sposób, że zamiast o właściwości rzeczowej, należałoby w tym przypadku mówić o właściwości funkcjonalnej. Szerzej na ten temat wypowiedział się już Sąd Najwyższy we wskazanej uchwale.

prezentuje znacznie szerszy problem interpretacyjny, aktualizujący się na etapie postępowania okołokasacyjnego, a sprowadzający się do pytania, jaki sąd jest funkcjonalnie właściwy do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego (zarówno sądu okręgowego, jak i sądu apelacyjnego) z uzasadnieniem. Zaprezentowane wątpliwości związane są częściowo z treścią przepisu art. 26 k.p.k., który stanowi, że sąd apelacyjny rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji w sądzie okręgowym oraz inne sprawy przekazane mu przez ustawę⁹. Zgodnie z tym przepisem prawnym to sąd apelacyjny powinien być funkcjonalnie właściwy do rozpoznania wszelkich zażaleń na zarządzenia wydane w pierwszej instancji w sądzie okręgowym, co sprawia, że odpowiedź na powyżej postawione pytanie, w tej konfiguracji procesowej, w której mowa o sądzie okręgowym, jest *prima vista* nieskomplikowana. Jednocześnie przepis ten nie stanowi o właściwości funkcjonalnej sądu uprawnionego do rozpoznawania zażaleń na decyzje procesowe wydane w pierwszej instancji przez sąd apelacyjny. W rezultacie żaden przepis prawny jasno kwestii tej nie precyzuje. Dodatkowo sprawę tę komplikuje fakt, że praktyka wypracowała – właśnie w odniesieniu do zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem – ogólne stanowisko, iż sądem **wyłącznie** właściwym do rozpoznania takich zażaleń jest Sąd Najwyższy, i to niezależnie od tego, czy sądem wydającym zaskarżaną decyzję procesową był w pierwszej instancji sąd okręgowy czy sąd apelacyjny. Jednakże ani w literaturze przedmiotu, ani w orzecznictwie (przed wspomnianą uchwałą) nie argumentowano szerzej właściwości funkcjonalnej Sądu Najwyższego do rozpoznawania tego typu zażaleń. Kwestia ta ma jednak znaczenie doniosłe, albowiem decyzja procesowa zapadła na skutek rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie uwzględnienia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem jest decyzją, która blokuje stronę procesową przed możliwością wniesienia kasacji¹⁰. W literaturze, jak

⁹ Więcej w odniesieniu do właściwości sądu zob. S. Stachowiak, *Rodzaje właściwości sądu w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 10, s. 16 i n.; Z. Świda, *Właściwość sądu w przepisach kodeksu postępowania karnego z 1997 r.*, w: *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Profesora Wiesława Daszkiewicza*, pod red. T. Nowaka, Poznań 1999, s. 337 i n.

¹⁰ W tym miejscu można zwrócić uwagę na ciekawe postanowienie Sądu Najwyższego z 30 I 2014 r. (sygn. II KZ 1/14, LEX nr 1427401), którego teza brzmi: „Sąd Najwyższy nie jest właściwy do instancyjnego kontrolowania zasadności zaskarżonego zarządzenia

wskazano powyżej, nie uzasadniano szerzej tej kwestii, ale powoływano się jedynie na intuicję odwołującą się do założenia, że jedynym sądem posiadającym uprawnienie do blokowania strony procesowej przed możliwością wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia może być właśnie Sąd Najwyższy. Takie założenie nie jest jednak oczywiste, albowiem nie wynika jednoznacznie z żadnego przepisu prawnego¹¹.

We wskazanej powyżej uchwale Sądu Najwyższego starano się zaprezentować pełną argumentację potwierdzającą właściwość tego sądu do rozpoznawania wszelkich zażaleń na decyzje procesowe wydawane w postępowaniu okołokasacyjnym. Argumentacja ta natrafiła jednak na liczne przeszkody, co skłoniło Sąd Najwyższy do odwołania się właśnie do derywacyjnej koncepcji wykładni prawa wypracowanej przez M. Zielińskiego. W odniesieniu do pierwszego wariantu, tj. do

odmawiającego sporządzenia i doręczenia skazanej uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. W świetle przepisu art. 422 § 3 k.p.k. zarządzenie w tym przedmiocie należy uznać za zaskarżalne, zaś instancji odwoławczej do rozpoznania wywiedzionego zażalenia poszukiwać w dyspozycji art. 466 § 2 k.p.k. w zw. z art. 26 k.p.k.'. Nie omawiając szerzej poczynionej we wskazanym postanowieniu argumentacji Sądu Najwyższego, należy tylko zauważyć, że podniesione zagadnienie prawne dotyczyło wykroczenia skarbowego (określonego w przepisie art. 57 § 1 k.k.s.), zaś zgodnie z przepisem art. 167a k.k.s. kasację w takiej sprawie może wnieść wyłącznie Prokurator Generalny i Rzecznik Praw Obywatelskich, zaś w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych – także Naczelny Prokurator Wojskowy. Jak wskazał Sąd Najwyższy, „[o]znacza to, że czynność związana z rozpoznaniem wniosku skazanej o sporządzenie i doręczenie odpisu uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego w dalszej perspektywie nie będzie miała znaczenia procesowego dla ewentualnego postępowania kasacyjnego, skoro A.B. nie jest w tej sprawie uprawniona do wniesienia kasacji [...]”. Co za tym idzie, na gruncie różnych gałęzi prawa, sprawa ustalenia właściwości funkcjonalnej sądu rozpoznającego zażalenie na zarządzenie odmawiające uwzględnienia wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem może wyglądać zupełnie inaczej. Ustalenie takiej właściwości funkcjonalnej zależy tu od tego, czy dana strona procesowa – na tle określonej konfiguracji procesowej – ma uprawnienie do wniesienia kasacji czy też nie.

¹¹ Zob. rozważania Sądu Najwyższego nad problematyką braku wskazania SN jako sądu funkcjonalnie właściwego do rozpoznawania środków odwoławczych w sytuacji braku ustawowego wskazania tego sądu. Zob. postanowienie SN – Izba Karna z 26 IX 2011 r., sygn. II KZ 41/11, OSNwSK 2011, nr 1, poz. 1694. Choć wskazany w tym orzeczeniu problem nie dotyczył problematyki poruszonej w niniejszym szkicu, niemniej jednak odnosił się do kwestii właściwości funkcjonalnej Sądu Najwyższego. We wskazanym postanowieniu SN pisał: „Fakt, że na zarządzenie wydane w sądzie powszechnym, odmawiające przyjęcia środka odwoławczego, przysługuje zażalenie (art. 429 § 2 k.p.k.), nie oznacza, że do rozpoznania tego zażalenia właściwy jest Sąd Najwyższy. Kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisu wskazującego na kompetencje Sądu Najwyższego do rozpoznawania wszelkich środków odwoławczych od decyzji podejmowanych przez sądy powszechne czy to w pierwszej instancji, czy w postępowaniu odwoławczym”.

ustalenia właściwości funkcjonalnej sądu uprawnionego do rozpoznania zażalenia na zarządzenie wydane przez sąd okręgowy jako sąd pierwszej instancji, należy zauważyć, że kwestię tę *prima vista* rozstrzyga przepis art. 26 k.p.k., który wyraźnie wskazuje jako sąd uprawniony – sąd apelacyjny. W praktyce wymiaru sprawiedliwości wskazuje się jednak, że w przypadku wspomnianego zażalenia na zarządzenie o odmowie uwzględnienia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem sądem odwoławczym nie jest sąd apelacyjny, ale Sąd Najwyższy. Powszechnie przyjęta praktyka jest zatem niezgodna z kontekstem językowym przepisu art. 26 k.p.k. (z literą prawa – art. 26 k.p.k.). Z kolei w odniesieniu do drugiego wariantu, tj. gdy sądem pierwszej instancji jest sąd apelacyjny, ustawa karnoprocesowa nie wskazuje żadnego rozwiązania, co można uznać za lukę w prawie. Jeśli przyjąć – w tym drugim przypadku, a zatem w sytuacji, w której sądem pierwszej instancji wydającym stosowną decyzję procesową jest sąd apelacyjny – że właściwy do rozpoznania takiego zażalenia jest także sąd apelacyjny, to należałoby przyjąć, iż takie rozwiązanie byłoby wyjątkiem od zasady instancyjności, zaś wyjątki od takiej zasady nie mogą być przyjmowane w sposób dorozumiany, ale muszą jednoznacznie wynikać z ustawy¹². Innymi słowy, ukształtowanie tzw. instancji poziomej polegającej na tym, że dane zażalenie rozpoznaje ten sam sąd, tylko w innym składzie, niewątpliwie zawsze musi wyraźnie wynikać z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Sąd apelacyjny nie może być zatem, w tym konkretnym przypadku, uprawniony do rozpoznania przedmiotowego zażalenia. Jeśli nie może tego uczynić sąd apelacyjny, to pozostaje jedynie Sąd Najwyższy jako ten, który mógłby takie zażalenie rozpoznać. Ponadto w przytoczonej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, że za taką argumentacją przemawiają także względy funkcjonalne. Zgodnie z *dictum* SN „kontrola instancyjna nad postanowieniami i zarządzeniami zapadającymi w postępowaniu okołokasacyjnym, które zamykają drogę do wniesienia kasacji, jest niezbędnym instrumentem należytego wykonywania kontroli judykacyjnej nad sądami powszechnymi, co z kolei jest podstawowym konstytucyjnym

¹² Zob. K. Marszał, *Instancyjność postępowania karnego w świetle art. 176 ust. 1 Konstytucji*, w: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltośa*, pod red. J. Czapskiej i in., Warszawa 2000, s. 701 i n. Na temat dwuinstancyjności postępowania karnego zob. też H. Paluszkiwicz, *Sporządzanie środków odwoławczych w postępowaniu karnym. Komentarz praktyczny wraz z orzecnictwem. Wzory pism procesowych z objaśnieniami*, Warszawa 2013, s. 11–14.

zadaniem Sądu Najwyższego". W postępowaniu okołokasacyjnym może zapadać wiele decyzji procesowych, które w rezultacie, czy to pośrednio, czy bezpośrednio, uniemożliwiają stronie procesowej wniesienie kasacji. Wstępną kontrolę warunków formalnych kasacji sprawuje prezes sądu okręgowego lub sądu apelacyjnego jako sądu wydającego wyrok, który podlega zaskarżeniu przez ten nadzwyczajny środek zaskarżenia. W efekcie sądy powszechne i ich prezesi w ramach postępowania okołokasacyjnego mogłyby dysponować możliwością blokowania wnoszonych przez strony kasacji, a tym samym ograniczać nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego, albowiem prezesi sądów powszechnych mogliby negatywnie rozpoznawać zażalenia na decyzje procesowe wydawane przez te sądy. Aby zniwelować to zagrożenie, należałoby przyznać Sądowi Najwyższemu możliwość dokonywania kontroli instancyjnej w takich sprawach. Nie wynika to jednak wyraźnie z żadnego przepisu Kodeksu postępowania karnego¹³.

Sąd Najwyższy w przywołanym judykacie wyraźnie wskazuje, że lukę w prawie polegającą na braku określenia sądu właściwego do rozpoznania zażalenia na wskazane powyżej zarządzenie należy wypełnić, odwołując się do derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, zgodnie z którą poszukując rozwiązania określonej kwestii, należy także odwoływać się do wykładni funkcjonalnej, a nie jedynie poprzestawać na wykładni językowej. „Dyrektywy funkcjonalne uruchamiane są po to, by wykazać to, które z wchodzących w grę znaczeń poddanego egzegezie zwrotu jest znaczeniem sprawiającym, iż zbudowana z jego uwzględnieniem norma będzie najtrafniejsza prakseologicznie (dyrektywy funkcjonalne intelektualne) oraz najtrafniejsza aksjologicznie (dyrektywy funkcjonalne aksjologiczne) – oczywiście z punktu widzenia przypisywanej prawodawcy hierarchii akceptowanych społecznie wartości”¹⁴. Aby rozstrzygnąć wskazany problem, Sąd Najwyższy zaproponował w tym zakresie – ze względów prakseologicznych – zastosowanie analogii do przepisu art. 530 § 3 k.p.k.¹⁵, a zatem regulacji

¹³ Należy zwrócić uwagę na przepis art. 27 k.p.k., zgodnie z którym Sąd Najwyższy rozpoznaje kasacje oraz środki odwoławcze w przypadkach określonych w ustawie. Jednakże żaden szczegółowy przepis prawny *expressis verbis* nie rozstrzyga tego – poruszonego w niniejszym szkicu – problemu.

¹⁴ Ł. Pohl, op. cit., s. 77.

¹⁵ Zgodnie ze wskazanym przepisem prawnym na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji zażalenie przysługuje do Sądu Najwyższego. SN rozpoznaje zażalenie jednoosobowo. Sąd kasacyjny wydaje postanowienie bez udziału stron, chyba że prezes Sądu Najwyższego zarządzi inaczej.

wskazującej SN jako funkcjonalnie właściwy do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu apelacyjnego o odmowie przyjęcia kasacji¹⁶. Wskazana luka dotyczy naturalnie jedynie tego układu procesowego, w którym sądem odwoławczym jest sąd apelacyjny. Co prawda, w prawie karnym procesowym odwołanie do wykładni z analogii powinno być rzadkością, jednakże biorąc pod uwagę właśnie owe względy funkcjonalne, zdaniem Sądu Najwyższego nie jest to wykluczone, ale wręcz przeciwnie – jest pożądane. Zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni prawa należy bowiem poszukiwać adekwatnego znaczenia interpretowanego wyrażenia, problemu prawnego, nie odwołując się jedynie do szaty językowej danego tekstu prawnego, zaś w przypadku braku owej szaty językowej, należy poszukiwać takiego znaczenia, odwołując się do całego tekstu danego aktu prawnego.

W przypadku gdy sądem odwoławczym jest sąd okręgowy, trudno mówić o luce w prawie, ponieważ przepis art. 26 k.p.k. wyraźnie wskazuje sąd apelacyjny jako funkcjonalnie właściwy do rozpoznania zażalenia na decyzje procesowe wydane przez sąd okręgowy jako sąd pierwszej instancji. Z owego przepisu prawnego można byłoby zatem wywieść, że właściwym funkcjonalnie sądem do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie uwzględnienia wniosku o doręczenie wyroku sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem jest sąd apelacyjny. Powyżej wskazano jednak, że praktyka postępuje zupełnie inaczej. Przedmiotowe zażalenie nie jest bowiem rozpoznawane przez sąd apelacyjny, ale przez Sąd Najwyższy, i w zasadzie nikt z takim założeniem, pomimo że jest ono niezgodne z literą prawa, nie polemizuje. Jak zatem uargumentować i usprawiedliwić taką praktykę?

Otóż w cytowanej już uchwale siedmiu sędziów Sąd Najwyższy stawia w wątpliwość wskazane powyżej rozwiązanie prawne, a mianowicie rozwiązanie przewidziane w przepisie art. 26 k.p.k., ale dotyczące jedynie wnoszenia zażalenia na zarządzenie o odmowie uwzględnienia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem z punktu widzenia spójności regulacji karnoprosesowej i względów funkcjonalnych, polegających na konieczności zapewnienia Sądowi Najwyższemu efektywnej kontroli judykacyjnej nad sądami powszechnymi, a zwłaszcza kontroli, która dotyczy nadzwyczajnego

¹⁶ Więcej na temat wskazanego uprawnienia Sądu Najwyższego zob. K.T. Boratyńska i in., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 898–901; W. Grzeszczyk, *Formalne warunki dopuszczalności kasacji w sprawach karnych i ich kontrola w świetle najnowszego orzecznictwa*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 4, s. 43 i n.

środka zaskarżenia, jakim jest kasacja. Innymi słowy, zdaniem Sądu Najwyższego niedopuszczalna byłaby sytuacja, w której organem uprawnionym do blokowania stronie procesowej możliwości wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia byłby sąd inny niż właśnie Sąd Najwyższy. W rezultacie SN doszedł do wniosku, że nie można byłoby zaakceptować sytuacji, w której taka sama decyzja procesowa postępowania okołokasacyjnego (zarządzenie o odmowie uwzględnienia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem) w zależności od tego, na jakim szczeblu sądownictwa zapadła, podlegałaby kontroli Sądu Najwyższego lub nie. Nie można bowiem różnicować właściwości funkcjonalnej sądu, jeżeli w rezultacie wydana decyzja procesowa może skutecznie zablokować możliwość wniesienia kasacji. Byłoby to wszakże antygwarancyjne dla strony procesowej uprawnionej do jej wniesienia¹⁷.

Sąd Najwyższy doszedł więc do przekonania, że właśnie ze względów funkcjonalnych nie można poprzestawać na rezultacie wykładni literalnej przepisu art. 26 k.p.k., albowiem taka wykładnia prowadzi do rezultatów trudnych do zaakceptowania z punktu widzenia spójności i funkcjonalności regulacji prawnej. Dlatego też w przywołanym judykacie odwołano się bezpośrednio do wypracowanej przez M. Zielińskiego derywacyjnej koncepcji wykładni prawa i uznano, że wynik wykładni językowej przepisu art. 26 k.p.k., który na tle wyżej analizowanego zagadnienia prawnego wzbudza zasadnicze wątpliwości, musi ustąpić przed wynikiem wykładni funkcjonalnej i potrzebą należytego wykonywania zadań powierzonych Sądowi Najwyższemu. Odwołując się natomiast do wykładni derywacyjnej, należałoby przeanalizować wskazany problem właśnie z perspektywy koherentności tego rozwiązania z całym systemem prawa. Analiza wskazanego problemu prawnego, także w odwołaniu do problemu rozstrzygniętego wcześniej, a zatem do ustalenia właściwości funkcjonalnej sądu uprawnionego do rozpoznania wskazanego zażalenia na zarządzenie wydane przez sąd apelacyjny jako sąd pierwszej instancji, pozwoliła na udzielenie przez Sąd Najwyższy odpowiedzi w odniesieniu do postawionego pytania. Konkludując, zdaniem SN to właśnie ten sąd jest sądem funkcjonalnie

¹⁷ A przez to wskazane rozwiązanie byłoby sprzeczne z treścią zasady lojalności procesowej. Więcej na temat tej zasady procesowej zob. M. Żbikowska, *Zasada lojalności w procesie karnym (odniesiona do pokrzywdzonego)*, Toruń 2015, wraz z podaną tam literaturą. Na funkcję gwarancyjną procesu karnego wskazywał także J. Skorupka, *Funkcje procesu karnego*, w: *System prawa karnego procesowego...*, t. 1, cz. 1, s. 195–196.

właściwym do rozpoznawania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem niezależnie od tego, czy zarządzenie to zostało wydane przez prezesa sądu apelacyjnego czy okręgowego.

Z powyżej zaprezentowanej analizy argumentacji Sądu Najwyższego, poczynionej we wskazanej uchwale z dnia 27 lutego 2013 r., wynika, że derywacyjna koncepcja wykładni prawa ma doniosłe znaczenie praktyczne i może być swobodnie wykorzystywana podczas rozstrzygania skomplikowanych zagadnień prawnych. Jednym z zasadniczych założeń tej koncepcji jest uznanie, że interpretator tekstu prawnego nie powinien poprzestawać wyłącznie na wynikach wykładni językowej, albowiem jej rezultat należałoby potwierdzić także w odniesieniu do wykładni systemowej oraz wykładni funkcjonalnej. Jeżeli wyniki wykładni systemowej bądź funkcjonalnej zaprzeczają dokonanej wcześniej wykładni językowej, to należy postępować zgodnie z wynikami wykładni systemowej bądź funkcjonalnej. Dzięki takim etapom wykładni interpretator tekstu prawnego jest w sposób najbardziej adekwatny odnaleźć sens interpretowanego wyrażenia. Sądy powinny zatem podczas rozstrzygania konkretnych zagadnień prawnych odwoływać się do wypracowanej przez M. Zielińskiego derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, gdyż jest ona koncepcją praktyczną i użyteczną.